Ner 17. 7 Lutego.

Rok 1829. Sobota.

GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

KRAKÓW

Dnia 6 *Lutego* 1829.

Wczoray o godzinie 6tey z rana, po kilkodniowey chorobie, Vice Prezes Towarzystwa Krakowskiego Dobroczynności Krzysztof z Dobin Dobiński, Kasztelanic Brzeziński, w 75m roku życia pełnego cnót, których miłym dla każdego był wzorem; zakończył tu dni swoie. Wiadomość ta przeniknęła prawdziwym żalem rodzinę jego i przyjacioł, — zasmuciła Publiczność, od którey był szanowany, jako zacny, poczciwy obywatel, — przjaciel ludzi i prawy chrześcijanin. Zgonem jego osierocone ubóstwo, którego jako Vice Prezes T. D. był opiekunem i oycem, nigdy Go bez wyronienia łez wdzięczności wspominać nieprzestanie.

Zgasły Krzysztof Dobiński, niepiastował w oyczyznie wielkich i dostoynych urzędów, niedobijał się o to, ażeby imie jego świetniało obok imion do *Historyi oyczystey* należących; — ale żywy i czuły świadek tylokrotnych odmian jey losów, nieszczędził dla niey ofiar, jakich po nim cnota obywatelska wymagała. — Dom jego był mieszkaniem szczerości i rzetelności staropolskiey, — gościnności patryar-

chalney; — a co jest naypięknieyszą wspominką, że był stale pociechą i wsparciem nieszczęśliwych; — dla tego to Krzysztof Dobiński w *Historyi serca ludzkiego*, nigdy żyć nieprzestanie. K. M.

XVII. BULETYN

NOWOŚCI POLITYCZNYCH.

ROSSYA. *Teatr Woyny.* Gazeta powszechna donosi, że podług nadeszłych tey chwili wiadomości, pierwsza armija rossyjska, pod jeneralem Osten-Sacken, odebrała rozkaz, udania się ku Wschodowi. (Niewymienia atoli źródła skąd tę wiadomość wyczerpała.)

TURCYA. *Teatr Woyny.* Gazeta powszechna donosi z Konstantynopola pod dniem 25 Grudnia, miedzy innemi, że W. Wezyr opuścił Aidos i przeniósł swoja główną kwaterę do Szumli. Husseyn basza udał się do Sylistryi, a znany Czapan Oglu stanął obozem pod Nikopoli. Do Azyi i Egiptu wyprawiono Tatarów, z powtórnemi rozkazami sułtana, robienia składek na opędzenie potrzeb woyny.

ANGLIA. (*Z Londynu d.* 20 *Stycznia.*) W dniach 17 i 18 b. m. były długie narady gabinetowe. Onegdy od rana do południa tak gruba mgła panowała, że musiano po domach palić światło. — Wczoray było toż samo. Atoli mimo tę przeszkodę, mnóstwo ludu zebrało się na widowisko tracenia dwóch winowayców pod więzieniem *Horsemonger-Lane*; jednego za strucie żony, drugiego za kradzież koni. — Mieszkańcy Dublina, w dowód szacunku dla margr: Anglezea, postanowili w dzień odjazdu jego, nosić czarną krepę na kapeluszach.

FRANCYA. (*Z Paryża* 21 *Stycznia*) Wczoray rozpuszczono pogłoskę, że otwarcie izby deputowanych na dzień 27 b. m. przeznaczone, do d. 10 Lut: odłożono, a to dla przybycia z Londynu posła francuzkiego xięcia Polignac, które ma bydź powodem do ułożenia nowych projektów pod rozpoznanie izb, wymagających jeszcze doyrzałości. — Okręty z woyskiem powracającém z Morei, przybywają już częściowo do Tulonu. (*)— Oddział woyska będącego już w rzeczonym powrocie, wynosić ma około 5000 ludzi. — *Gazeta Codzienna* wyrachowała, że przez woyny i zaburzenia od r. 1787 utraciła Francya 8,651,000 ludzi, — w pieniądzach zaś 16,390,998,729 franków!... (**)

(*) Patrz w zeszłym numerze pod artykułem Grecya.

(**) Rachunek ten, potrzebowałby jednak sprawdzenia; tym bardziey, że przez Gazetę Codzienną, zdaje się bydź ułożony.

(*Z Paryża* 22 *Stycznia.*) Dziennik Messager, który sam donosił o pogłosce na wstępie wyrażoney, następnie obwieszcza ją za niezasługującą na wiarę.

Dziennik zaś *Goniec francuzki* donosi w *Postscriptum* z dnia 21 Stycznia, że xiąże Polignac powołany jest dla objęcia urzędu ministra; —atoli obecni ministrowie uchwalić mieli jednomyślnie, że na ten przypadek, wszyscy zaraz podadzą się do uwolnienia od służby.

GRECYA. (*Z Paryża* 21 *Stycznia.*) Jutro powrotem z Londynu, przybędzie tu xiąże Polignac, poseł francuzki przy dworze londyńskim. Zdaje się bydź pewną rzeczą, że podróż jego jest skutkiem ważnych układów rozpoczętych w Londynie, jak słychać, względem spraw Grecyi.

(*Z Malty* 16 *Grudnia.*) Wyspa nasza wybraną jest na teatr wielu zdarzeń gotujących się w Europie, (pod względem, zdaje się Grecyi.) — W przystani tuteyszey znaydują się obecnie dwa angielskie i dwa rossyjskie linijowe okręty; i więcey ich się ieszcze spodziewamy przybycia. — Organizacya Greków czynnie iest popieraną.

HISZPANIA. (*Z Londynu* 20 *Stycznia,*) Słychać tu, że admirał Labord, odwołany został do Hiszpanii z całą swoią eskadrą.

PORTUGALIA. (*Z Londynu* 20 *Stycznia.*) Z Deven-port odbieramy wiadomość, że szoner portugalski *Santa Luiza* z wielu officerami i żołnierzami zabranemi z tamteyszego zakładu, (depòt) popłynął na wyspę *Terceira;* nazaiutrz znowu dwa inne okręty z officerami i żołnierzami tegoż narodu i tamże się udały.

(*Z Lizbony* 8 *Stycznia.*) Dziennik francuzki *Messager dэ Chambres* donosi, że D. Miguel, wiele osób do pocałowania ręki iuż przypuścił, i że codziennie ma się lepiey. — *Dziennik Handlowy Paryzki* mówi, pod tąż datą z Lizbony, że wyglądał pod czas tego obrzędu bardzo słabym, i zaledwie kilka słów mógł wyrzec.

Gazeta Codzienna zaś twierdzi, że wyglądał czerstwo i zapewniał troskliwych, że się ma iak naylepiey.

Partya miguelistów, rozpuściła tu pogłoskę, że Hiszpania wyprawia siłę zbroyną ku wsparciu zamiarów D. Miguela.— Doniesienia nadeszłe tu z Londynu, o przyjęciu tak uroczystém królowéy Maryi da Gloria przez króla angielskiego, sprawiło tu wielką radość pomiędzy ludem, którą publicznie wynurzano, okrzykami: *Niech żyje.*

(Jnne wiadomości, nic ważnego niezawierają.)

Rozmaitości.

W Moguncyi stracono 24 stycznia przez ucięcie głowy gielotyną, mordercę nazwiskiem *Adam Borninger.*

Tkliwy i razem serce rozdzierajacy wypadek zdarzył się pod Rotterdamem. Przez nieostrożną jazdę sankami, syn i oyciec wpadli pod lód. Tu pozostaje oycu ratować się pływaniem. — Ale go syn trzyma się mocno. "Henryku co ty robisz! zawoła oyciec, tym sposobem obadwa utoniemy! — Więc dobra noc ci oycze!... odpowie syn pobożny, puszcza go — i sam tonie!

Sławny łuk tryumfalny w Paryżu, bliskim jest ukończenia. brakuie tylko jeszcze kilku rzeźb.

Do izby skarbowey w Londynie, złożono niedawno rękawiczkę żołnierską z pieniędzmi w złocie i srebrze 125. f. s. wynoszącemi i napisem: *»Pieniądze sumienia, które jeden » stary płatnik wojenny, wraca temu komu należą.»*

Syn sławnego admirała Miaulis oddany został na pensyą xiędza *Heyer* w Genewie, gdzie prócz niego, znayduie się 25 innych młodych Greków na wychowaniu.

W dzień nowego roku, 80letnia wdowa po chirurgu Francis Possar w Anglii w *Wiltschire*, dała obiad dla 10 starych wdów. Ogół lat, zgromadzenia tego, wynosił 912.

Sam dziennik *Times* (Teims) opłacił rządowi w roku zeszłym podatku, ogromną summę 68,137 f. st. (2,725,480 złp:). Jakież musi mieć dochody, na swoją korzyść???!!!....

Boliwar ma zamiar połączyć oba oceany, które przedziela Panama.

Karnawał w Rzymie, jest prawdziwą epoką, małego szaleństwa ludzi. Gromady masek przebiegając ulice, staczają z sobą potyczki. Do nader dowcipnych żartów pod ów czas należy, rzucić na głowę przyjaciela lub przyjaciołki, garść maczku cukrowego. Ztąd nieraz dwie karety przeciw sobie jadące, nagle stają; — damy siedzące w nich spuszczaja okna, i dopiero gradem kul tego rodzaju obsypują się nawzajem.

Klasztory niektóre we Włoszech, niezmiernie są bogate i umieją przyjemnie używać swych dochodów na gościnne przyjmowanie podróżnych. W jednym z takowych klasztorów płci żeńskiey, na przyjęcie królowey neapolitańskiey, zastawiono stół wszelkiego rodzaju pieczystém na zimno. Atoli gdy przyszło do rozbierania, okazało się, że to były same lody, naśladujące naydokładniey wszystkie potrawy. Królowa prosiła o udko indycze, i w odciętem, znalazła wy-

kornie zamrożoną pomarańczę. Taki objad we Włoszech,— właśnie mógł bydź naypożadańszym.

Włochy na kartach geograficznych, mają wyraźnie kształt bóta. — Lombardya i górne Włochy stanowią sztylpę,— Toskania i Państwo Papieskie łytkę, — królestwo Neapolitańskie stopę. Bót ten zdaje się bydź postawionym na grzbiecie Sycylii.

Genueńczykowie, uchodzący za naychytrzeyszy szczep Włochów, żyjący tylko z przemysłu, dla nieurodzayności swey ziemi, są przedmiotem powszechnego przysłowia: *»Kraj genueński ma morze bez ryb, — ziemię bez drzew, — ludzi bez czci i wiary.«*

W Genui jest jeszcze dotąd zachowany przód okrętu rzymskiego zwany *rostrum.* To rostrum długości ma półłokcia, całe żelazne w kształcie ryja u dzika.

Nowy sposób uprawiania kartofli w piwnicach.

Wynalazca tego sposobu, tak opisuje go w dzienniku *Merkury Szwabii*: »Jeden kąt mojey piwnicy, zapełniłem na cal grubości $\frac{2}{3}$ częściami piasku z Dunaju, a $\frac{1}{3}$ zwyczayney ziemi. W miesiącu kwietniu zasadziłem na wierzchu tey płaszczyzny 32 sztuk kartofli białych, z bardzo cienką skórką wybranych, nieprzykrywając ich niczem. Niebawem puściły kły ze wszech stron, i w listopadzie zebrałem z tego zasiewu korzec wybornych ziemniaków. W przeciągu 6 miesięcy, w którym leżały tak na ziemi, niemiałem naymnieyszego około nich starania; i tak rosły, krzewiły się, niewidząc słońca. Wynalazek ten mógłby bardzo bydź przydatnym dla fortec, byle piwnice niebyły wilgotne ani zimne.

NOWE AMAZONKI.

Na godzinę drogi za Szumlą w Bulgaryi, leży wioska *Madara*, która tylko wyłącznie od samych kobiet jest zamieszkana, których uprzeymość stała się przysłowiem w Turcyi. Są one tam zebrane w liczbie około 2000, składają pewien rodzay gminy, która od wszelkich podatków jest uwolnioną, wyznają wiarę machometańską, ale nienoszą natwarzników. *Madara* jest przytułkiem wszystkich tych nieszczęśliwych piękności, które przed zemstą mężów, albo gniewem swych rodziców i krewnych ukryć się chcą; dla tego znaleść tam można wszelkiego stanu i z rozmaitych części państwa ottomańskiego zbiegłe. Jak tylko jaki podróżny im się ukaże, idą naprze-

ciw niego tańcząc, i w naylżeysze szaty przybrane, z miłosnym uśmiechem, uymuiącemi oznakami, poruszeniami, zapraszają go, ażeby się u nich zostawil. — To nadskakiwanie tak długo trwa, dopóki jedney z nich pierwszeństwa nieoznaymi i do jey domku niepóydzie; gdzie nowa scena uroczystek natychmiast się zaczyna, i czasem przez kilka dni się ciągnie. Wszyscy ci, którzy tym wesołym zabawom w pośród nich poddać się zechcą, radośnie są przyjmowani; prawa gościnności, są tam nayświęciey zachowane; — lecz podróżny któryby tylko swą ciekawość chciał zaspokoić, i nieharmonijował z niemi, zostałby tysiącem obelg okryty, i z pośrodka ich wyforowany od razu. Derebejowie, wybierali sobie dawniey pomiędzy obywatelkami Madary swoje gowendy, rodzay tanecznic, które im nie tylko do rozweselenia służyły, lecz razem, od stóp do głów uzbrojone, stanowiły ich straż przyboczną, która im na szypkich biegunach, w boju towarzyszyla.

Nayważnieysza, co dobrze wiedzieć, że kolonia *Madara*, nieprzyjmuje nakoniec, ani starych ani nieurodnych kobiet na swe łono; i gdy takowa od niedosiężnych czasów tu istnieje, kto wie, czy to nie ona dała powód, do tylu rozmaitych powieści o Amazonkach.

(*Resumé geogr. de la Gr. et de la Turquie d'Europe. Paris* 1826.)

LITERATURA.

To czyńcie, a niebędziem wszyscy żałowali,
I ja że radzę, i wy żeście mnie słuchali.
J. Kochanowski.

Piast. Pod tém imieniem zaczął wychodzić w Warszawie pamiętnik, obeymuiący przepisy i wiadomości równie w gospodarstwie, sztukach, rękodziełach, iak każdemu użyteczne, bądź dla poznania jak się n. p. robi lak, mydło, i t. p. bądź też, co iest głównym zamiarem, dla samegoż robienia ich wedle podawanych przepisów. Pismo podobne wielce i powszechnie użyteczne, aby niechybiło celu i niewyszło na dawne tak zwane *Sekreta*, winno być nietylko z pewnym wyborem artykułów, ale co większa, z krytyką i precyzyą pisane. — Czy redakcyi pierwszego tomiku, udało się tak postąpić, zobaczmy w krótkości;

Uprawa ziela *Szzotki*, rozpoczyna pismo. Ważney atoli okoliczności przepomniał redaktor, to jest, ostrzedz czytelnika

o uprawie odmiany szczotek *chaczykowatych*, przez sukienników poszukiwanych. Niewidziemy także potrzeby nazwisko pospolite *sczotek* na *barwierską szczeć* przerabiać. — Pomnażać synonimy, z któremi biegli nawet botanicy kłopot maią, iest rzeczą raczey szkodliwą jak pożyteczną; a rękodzielnik pod tym imieniem artykułu żądanego szukaiący, pewnie nieznaydzie. — Sposób *robienia spirytusu* z wódki za pomocą potażu, nieiest ani gospodarski, ani nad distyllacyą wygodnieyszy, żeby go zalecać. — Podobnież sądziemy o środkach zachowania iay, które *Biblioteka ekonomiczna* nie po ekonomicznemu podaie; oblewać je albowiem woskiem, pokostować, lub w maśle zatapiać, są to sposoby za drogie. — Dla ułatwienia dojrzewania *gron winnych* zapuszczać gronka w flaszki i te w czasie rozbijać; prócz mozolnego postępowania iest to kosztowne działanie — W robieniu *laku* niebardzobym radził, do mieszania ingredyencyi stopionych używać żelaznego pręta; łatwe albowiem działanie siarki w cynobrze będącey na żelazo, może mieć szkodliwy wpływ na czystość kolorów laku. — Co do garbowania na sposób Makbryda, mówi wydawca, że *miarka* OLEI VITRIOLI *roztwarza się* 400 *miarkami wody*. Sposób tłumaczenia podobnego nietylko iest niezrozumiały, nikt albowiem płynów miarkami nie mierzy; ale winien był bydź wyiaśniony, jak to ta część oleju siarkowego ma się roztwarzać wodą; to iest: że zwolna, kroplami, w otwartém miejscu, aby rękodzielnika na szkodę nienarazić. — Trudno będzie w podaney proporcyi zrobić *plaster angielski*, bo wlawszy na półtora łuta ingredyencyi, dwa tylko łuty spirytusu, i wystawiwszy nadto, na działanie ciepła przez 24 godzin; to niebędzie podobno co cedzić, a tym bardziey przelewać. — *Woda Kolońska* wedle tu daney nauki, przez fabrykanta zrobiona; prócz ruiny, niewiele korzyści obiecuje. Olejków ilość iest przesadzona, bo od kilku do kilkunastu kropel olejków lotnych na funt spirytusu biorąc, można mieć i dobrą i ekonomiczną wodę pachnącą. — *Trociczki* co do stręczonych pachnideł niezrobią powodzenia; a nadto co do gummowania wody, *gummy tragant* zbytek iest, drachmy albowiem nie łuty, dostatecznemi są w tym celu. — *Ogień Bengalski* iest dziełem zabawy, bez przestrogi atoli palony, może się stać dziełem smutku; bo dajmy, że ktoś w dobrey wierze w pokoiku własnym chciałby się rozerwać i spalił takowy ładunek; dymy arsenikalne oddechem wciągnione, niezrządziłyżby smutnego wypadku? Należało tedy redaktorowi i tu ostrzedz swych czytelników, iż w otwartych mieyscach, z dala od dymów unoszących się, o-

gień indyiski palić należy. — *Leki domowe* zajęły także mieysce w *Piaście* a to na fundamencie, że professor Ossyander kompilacyą ich wydał. Że ktoś, a może i dla tego żeby z czymś na jarmark lipski wystąpić, wydał zbieraninę zwietrzałych sekretów bab niemieckich; nieidzie przecież zatym abyśmy i my to czytać mieli?.. czyż mało a nierównie ważnieyszych i użytecznieyszych iest środków domowych n. p. na odzięblenie, sparzelinę, pokąsanie od psa wściekłego i t. p. nad ów sznurek na szyi lub metalik na dołku noszony, a przez Redaktora zalecony?....

W przytaczaniu nakoniec *preperatów* należałoby ie objaśniać i więcey nauczać, bo to dla rękodzielników i gospodarzy zdala od miast mieszkaiących potrzebne; n. p. *Serwasser*, wolałbym z łacińskiego nazywać *Wodą mocną* jak ogólnie *Kwasem saletrowym*, pod tém albowiem imieniem nie ieden mamy preparat, a różny ieden od drugiego. Wspominać części ich składowe, robienie, pożyteczna iest. — Z tych tedy i tym podobnych powodów, radzibyśmy zwrócić uwagę *Redakcyi Piasta* na tę okoliczność, aby: przed wydaniem każdego tomu, poddać zechciała pod oko znawcy, technika lub lekarza, artykuły w pismie tém umieszczać się maiące; a w tenczas i powodzenie *Piasta* i pożytek powszechny usiłowania iey, uwieńczą.

UWIADOMIENIE.

Zgubioną została *korrekta drukarska* z *manuscryptem* łacińskiem, idac z ulicy Brackiey przez rynek, ulicą Grodzką na Kanonną. — Ktoby znalazł, niech raczy oddać do Drukarni braci Gieszkowskich przy ulicy Brackiey, a odbierze przyzwoitą nadgrodę.

TEATR NARODOWY.

51. Jutro trzy komedye: *Zrzędność i Przekora*, — *Amatorowie Dukatów i Szkoda Wąsów*. Wszystkie trzy sztuki nie są w prawdzie nowe, ale zapewne dla tego licznych przyciągną widzów, gdy oznaymiemy: że dwa piękne, prawdziwe talenta, dwóch ulubionych artystów, przypomną się w nich Publiczności, to jest PP. Nowakowski starszy i Rudkiewicz, przybyli tu ze Lwowa, dla odegrania kilku rol gościnnych.

Dziennik ten wychodzi, co Wtorek, Czwartek i Sobotę o god: 6 w wieczór, w drukarni braci *Gieszkowskich*. Prenumerata kwartalna Zlp. 9. w mieyscu pojedynczy numer gr. 10, w królestwie polskiem z pocztą Zł. 14.